

168 **N**iewielu mamy reżyserów teatralnych, których sztuka inscenizowania byłaby tak integralnie związana z literaturą rosyjską, jak właśnie w przypadku Lidii Zamkow. Adaptując dla scen i teatru małego ekranu dzieła rosyjskiej i radzieckiej klasyki, inscenizorka odnajdowała w nich moralny i historyzoficzny sens wielu zjawisk życia współczesnego, dla tych prawd ponadczasowych szukała nowego, zgodnego z estetyką naszego czasu wyrazu scenicznego. Była adaptatorką, reżyserką, a niejednokrotnie i tłumaczką tekstów dla swoich inscenizacji, jak: „Sen” wg Dostojewskiego (Teatr Kameralny w Krakowie), „Zmartwychwstanie” Tolstoja (Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach oraz teatr TV), „Cichy Don” Szolochowa (Teatr Stary w Krakowie) i innych. Ale szczególnej rangi wydarzeniem stała się przed laty jej sceniczna realizacja „Na dnie” Gorkiego, także w krakowskim Teatrze Kameralnym. Tym właśnie spektaklem zapoczątkowała u nas nowy rozdział w scenicznych dziejach Gorkiego. Uczyniła z tej sztuki wstrząsający dramat egzystencji o odniesieniach daleko szerszych, niż dylematy jednej epoki, jednego środowiska. Ta koncepcja znalazła kontynuatorów, niektórym nawet udało się zaproponować kształt dramatu inspirujący rzeczywiście twórcze myślenie o jego moralnym, filozoficznym, a nie tylko społecznym sensie.



Grażyna Barszczewska



Mieczysław Pawlikowski

**WKRÓTCE
W TEATRZE
TV**

FOT. ROMUALD
PIĘNKOWSKI



Stanisława Celińska i Andrzej Antkowiak

Do Gorkiego wracała Zamkow jeszcze wielokrotnie, m. in. w teatrach „Wybrzeże” i im. Słowackiego wystawiała „Barbarzyńców”. Obecnie przygotowuje dla telewizji „Letników” (1904), pierwszą sztukę ze słynnej trylogii („Letnicy”, „Dzieci słońca”, „Barbarzyńcy”).

W „Letnikach” widać wyraźnie, jak wielką fascynacją dla wczesnej dramaturgii Gorkiego, był Czechow, ale zarazem ta sztuka, podobnie jak i „Mfeszczanie”, stanowi jak gdyby dopełnienie tematu, ale kreślone ze znamieną dla autora pasją demaskatorską. To, co było źródłem czechowskiej ironii, u Gorkiego przybiera kształt ostry, ciemny, jednoznacznie krytyczny. W „anty-inteligenckiej” trylogii można odnaleźć bezkompromisową satyrę na starą Rosję, na zgromadzoną na scenie galerię ludzkich typów o rodowodzie historycznie określonym, ale można też świat ów widzieć jako pewną metaforę, przydać mu szerszych znaczeń, na przykładzie postaci sztuki ukazać wielki i smutny dramat ludzkiego losu, zagubienia, samotności. Słowem to wszystko, co jest tak istotnym motywem w literaturze rosyjskiej epoki przedrewolucyjnej. I tę właśnie wersję wybierze zapewne reżyserka telewizyjnego spektaklu, przynajmniej tak przypuszczamy możemy na podstawie jej wcześniejszych prac.

„Letników” realizuje Lidia Zamkow dla Teatru TV z udziałem znakomitych aktorów. (mb)



Witold Pyrkosz i Janusz Zakrzeński



Scena zbiorowa